P.

Cena numeru zł 3



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK, 13 MAJA 1948 ROKU | Nr 131 (1059)

Min. Vladimir Clementis przybywa do Polski



PRAGA (PAP) — W środę po południu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — dr Vladimir Clementis oraz minister komunikacji — Alois Petr wyjechali z Pragi do Warszawy.

Ministrowi Clementisowi towarzyszy w podróży jego małżonka. Wraz z ministrami wyjechał przedstawiciel czechosłowackiego MSZ — Hajdu, oraz sekretarze osobiści ministrów.

Lud grecki zwycięża!

Mimo niesłychanego terroru faszystów ateńskich — wojska Markosa osiągają nowe sukcesy

Ofensywa Sophulisa spaliła na panewce

RZYM (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że grecka armia demokratyczna przejawia wzmożoną działalność w południowo-zachodniej części Macedonii, w okolicy miast Tsotilion i Grevena. Wojska gen. Markosa zaatakowały z kilku stron miasto Grevena. Walki w tym rejonie trwają w dalszym ciągu.

Inne oddziały armi demokratycznej ostrzeliwały z moździerzy i miotaczy min bazę lotniczą wojsk ateńskich w Sades, niedaleko Salonik.

RZYM (PAT) — Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała oświadczenie ministra sprawiedliwości greckiego rządu demokratycznego, Porfirogenisa, w sprawie masowych egzekucji, dokonywanych przez faszystowski reżim ateński na b. członkach ruchu oporu.

Demaskując cyniczne twierdzenia reżimu ateńskiego, jakoby rozstrzeliwani nie byli członkami ruchu oporu, lecz „przestępcami", skazanymi legalnie przez sądy greckie, minister Porfirogenis oświadczył: „Wiadomo, że patriotów greckich sądzili sędziowie, należący do stronnictw ultrareakcyjnych. Rząd ateński postarał się o to, by zawczasu usunąć z sądownictwa wszystkich ludzi uczciwych i bezstronnych. Wyroki greckich trybunałów faszystowskich są w całym tego słowa znaczeniu parodią sprawiedliwości".

W innej audycji radiostacja Wolnej Grecii podała szereg wiadomości o rozmiarach krwawego terroru w Grecji.

Od czerwca 1947 roku do chwili obecnej, na podstawie wyroków sądów wojennych, *rozstrzelano ponad 1.600 patriotów greckich.* W tym samym okresie czasu władze monarchistyczne i różne organizacje faszystowskie, popierane przez reżim ateński, zgładziły około 10 tysięcy osób, wśród których było wiele kobiet i dzieci. Odbyły się także masowe egzekucje we wszystkich więzieniach i obozach koncentracyjnych. W chwili obecnej około 25 tysięcy patriotów greckich znajduje się w więzieniach, a około 45 tysięcy znajduje się w obozach koncentracyjnych i w obozach dla deportowanych na wyspach. Wśród uwięzionych i deportowanych jest przeszło 5 tysięcy kobiet.

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje, że w Atenach odbyła się narada wojenna z udziałem szefów armii faszystowskiej. Sofulisa i Tsaldarisa, szefa amerykańskiej misji wojskowej van Fleeta i angielskiego generała Paw.

Przedstawiciel amerykański oświadczył, że *jest niezadowolonym z przebiegu „wielkiej ofensywy wiosennej". Armia dowiodła raz jeszcze — oświadczył van Fleet, że nie potrafi zadać decydującego ciosu oddziałom Markosa.*

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrywano sprawozdanie Biura Kontroli z badania zamknięcia rachunków państwowych za okres od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945 r.

Rada Państwa zaleciła dla Biura Kontroli przedstawienie powyższego sprawozdania Sejmowi Ustawodawczemu z wnioskiem o *udzielenie rządowi absolutorium.* Sprawozdanie Biura Kontroli posiada charakter *dokumentu historycznego, obrazującego okres budowania demokratycznych podstaw państwowości polskiej.*

Wojska transjordańskie w Palestynie

Proklamacja państwa żydowskiego nastąpi w sobotę 15 maja r.b.

LONDYN (PAP). Jak nodosi z Jerozolimy Agencja Reutera, **oddziały Legionu Arabskiego króla Transjordanii Abdullaha zaatakowały w środę rano 4 osiedla żydowskie w rejonie Kfar-Etzion na drodze pomiędzy Betleem a Hebron.**

Wiadomość ta została podana oficjalnie przez rzecznika organizacji Haganah.

Oddziały arabskie wprowadziły do walki samochody pancerne oraz znaczne ilości piechoty, uzbrojonej w broń automatyczną. — Również kolonia żydowska Kfar-Darom zaatakowana została przez oddziały arabskie. — Kraf-Darom jest osiedlem żydowskim, położonym na południu Palestyny w pobliżu granicy egipskiej.

Oficjane źródła żydowskie donoszą, że o północy z wtorku na środę oddziały arabskie zerwały układ o zawieszeniu broni w Jerozolimie, atakując posterunki żydowskie na południowo-zachodnim przedmieściu miasta Nekor-Hayim.

Oficjalny komunikat angielski, wydany w Jerozolimie, stwierdza, że **mandat brytyjski nad Palestyną zakończy się o północy z dnia 14 na 15 maja.** Ewakuacja brytyjskich oddziałów wojskowych z Jerozolimy rozpocznie się w piątek 14 maja.

Wysoki komisarz brytyjski sir Allan Cunningham opuści Haifę w sobotę 15 maja na pokładzie krążownika „Euryals".

We wtorek wieczorem przybył samolotem z Nowego Jorku do Tel Awiwu dyrektor departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Shertok.

W środę rano rozpoczęło się posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczył Shertok, ma zapaść **oficjalna decyzja o proklamacji państwa żydowskiego z chwilą wygaśnięcia brytyjskiego mandatu w nocy z 14 na 15 maja.**

Państwo żydowskie będzie nosiło oficjalną nazwę: Izrael.

Stronnictwo Pracy o liście papieża wystosowanym do biskupów niemieckich

WARSZAWA PAP. — Zarząd stołeczny i wojewódzki Stronnictwa Pracy, poddając głębokiej analizie treść oraz intencje listu papieskiego do biskupów niemieckich, powziął następującą uchwałę:

„Zarząd stołeczny i wojewódzki Stronnictwa Pracy stwierdza, że list pasterski papieża do biskupów niemieckich, jest wymierzony przeciwko granicom Polski na zachodzie, które zostały ustalone ostatecznie traktatem poczdamskim. List ten godzi w interesy wszystkich Polaków, a więc i katolików, stanowiących olbrzymią większość narodu polskiego.

Zarząd stołeczny i wojewódzki stwierdza, że katolicy polscy w sprawach wiary kierować się będą zasadami wyznawanymi i głoszonymi przez kościół katolicki, w sprawach polityki obowiązuje ich polska racja stanu, którą reprezentuje rząd polski."

Wilhelmina abdykuje

PARYŻ PAP. — Według doniesień agencji AFP z Hagi na początku września królowa holenderska Wilhelmina abdykuje na rzecz swej córki, księżniczki Julianny.

Po wymianie not między USA i ZSRR

Oświadczenie Trumana i Marshalla. — Wystąpienie Wall ce'a w N. Jorku

WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu Marshall złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zaznaczył, że celem noty werbalnej złożonej ministrowi Mołotowowi było wyjaśnienie rządowi radzieckiemu, podstawowych wytycznych polityki amerykańskiej.

Marshall stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się wiele rozmaitych przemówień i oświadczeń, na temat stosunków amerykańsko - radzieckich. „Należało przedstawić rządowi radzieckiemu — powiedział Marshall — różnicę między treścią tych oświadczeń, a określonym stanowiskiem rządu amerykańskiego, które nie uległo zmianie"

Następnie Marshall oznajmił, że rząd amerykański nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim. Uzasadniając to stanowisko sekretarz stanu USA podkreślił, że rząd amerykański nie zamierza w dwustronnych rokowaniach „omawiać zagadnień dotyczących innych rządów".

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman oświadczył, że celem noty werbalnej rządu amerykańskiego, skierowanej do ZSRR, było wyjaśnienie, że Stany Zjednoczone nie żywią wrogich ani agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Równocześnie prezydent Truman podkreślił, że nota amerykańska nie oznacza zwrotu w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, (RAP). — Henry Wallace wystosował list otwarty do generalissimusa Stalina stwierdzający, że wymiana not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyjęta została z radością przez cały świat.

W liście tym domaga się aby zwołana została konferencja na której podjęta zostanie akcja celem zakończenia tzw. zimnej wojny i zapewnienia „Wieku Pokoju".

NOWY JORK (RAP) — Wczoraj wieczorem odbył się w Nowym Jorku wiec, na którym przemawiał Henry Wallace. W związku z wymianą not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim *Wallace wyraził nadzieję, że mocarstwa te są w stanie podjąć odpowiednie kroki, celem położenia kresu napiętej sytuacji i zagwarantowania długotrwałego pokoju. Głównym warunkiem pokoju — oświadczył Wallace — jest powszechne rozbrojenie, zaniechanie produkcji środków niszczycielskich, wstrzymanie eksportu broni i swobodna wymiana handlu. Wallace zaatakował następnie reakcyjnych polityków, którzy hamują postęp i stoją na przeszkodzie w utrwaleniu pokoju na świecie.*

WASZYNGTON (PAP) — Departament stanu ogłosił raport ambasadora USA w Moskwie, Bedell-Smitha, zawierający polemikę z notą radziecką. Ambasador Bedel-Smith powtórzył w zasadzie argumenty, zawarte w nocie amerykańskiej.

Raport Bedell-Smitha został ogłoszony przez Departament Stanu bez dodatkowych komentarzy.

Fiasko konferencji paneuropejskiej

MOSKWA PAP. — Donosząc o zamknięciu obrad *konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy"* w Hadze, agencja TASS podaje, iż *przyjęło wniosek powołania do życia „europejskiego ośrodka kulturalnego", oraz rezolucję polityczną i gospodarczą.*

Komitet polityczny opracował rezolucję domagającą się zwołania „zgromadzenia europejskiego", w skład którego wejść mają delegaci państw przystępujących do nowo organizowanych „Stanów Zjednoczonych Europy".

Jak podkreśla korespondent TASS-a jest rzeczą charakterystyczną, iż *konferencja odrzuciła poprawkę, zmierzającą do tego, by „zgromadzenie europejskie" pochodziło nie z mianowania, lecz z wyborów powszechnych.* Cały zresztą przebieg dyskusji w komisjach i na ostatnim posiedzeniu plenarnym świadczy, że *uczestnicy konferencji, zdając sobie sprawę, iż projekt „Stanów Zjednoczonych Europy" nie znajdzie aprobaty szerokich mas ludności, starali się wszelkimi siłami uniknąć poddania projektów pod głosowanie opinii publicznej.*

Powódź dolarów — na szpiegostwo i mordy

Hajdukiewicz — główny skarbnik SN zeznaje przed Sądem

WARSZAWA (PAP) — Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego, Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Lecha Hajdukiewicza.

Hajdukiewicz przyznał się do winy częściowo. Z danych biograficznych wynika, że był on jeszcze za czasów akademickich członkiem organizacji „Młodzież Wszechpolska", a od roku 1935 członkiem SN.

Po wyzwoleniu przystąpił do do pracy konspiracyjnej, przyjmując propozycję Matlachowskiego, który wyjeżdżał za granicę. Oskarżony tłumaczy się jednak, że był rzekomo tylko „tytularnym" kierownikiem wydziału organizacyjnego prezydium SN, przyznaje się jednak do udziału w zebraniach prezydium.

Po reorganizacji stronnictwa przez przybyłego zza granicy w r. 1946 Sojkę, Hajdukiewicz wszedł również w skład nowego prezydium w charakterze *Głównego Skarbnika SN.*

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przedstawił tok pracy w wydziale skarbowym stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji w kasie było około 2 tysięcy dolarów i pewna suma w złotych. Zza granicy otrzymał oskarżony 1000 dolarów, a raz 14.000 dolarów. Od ks. Matusa oskarżony otrzymał 3 tysiące dolarów i z innego jeszcze źródła 6 tysięcy dolarów, od Sojki — 8 tysięcy dol. i od innego emisariusza — 10 tysięcy dolarów, od Dziubeckiego — 7 tysięcy dolarów. Wszystko to w ciągu 1946 roku. Wydatki w tym okresie wyniosły *około 12 milionów złotych.*

Według zeznań Hajdukiewicza, w okresie, kiedy kasa stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem Michałowskiego i Matlachowskiego, udzielano często „pożyczek" członkom SN na ich prywatne potrzeby. Hajdukiewicz stwierdził, że później sumy te zdołano odebrać tylko w znikomej części.

Oskarżony podobnie, jak inni współoskarżeni, szeroko opowiada o kontrowersjach między Marszewskim a pozostałymi członkami prezydium.

Kończąc swe wyjaśnienia Hajdukiewicz oświadczył, że już na pewien czas przed aresztowaniem miał zamiar wycofać się z pracy konspiracyjnej i że jeśli dzisiaj jest jeszcze ktoś w konspiracji, powinien ją natychmiast porzucić.

Odpowiadając na dalsze pytania oskarżony stwierdził, że SN w kraju uważało za swe kierownictwo władze naczelne stronnictwa, przebywające na emigracji.

Ekspozyturami rządu londyńskiego w kraju, według słów oskarżonego, były tzw. delegatury, które zorganizował Sojka w r. 1946. Organizowanie delegatur przeprowadzał Sojka w tym samym czasie, kiedy reorganizował Stronnictwo Narodowe. W skład delegatury weszło wielu członków SN.

W związku ze sprzecznościami w zeznaniach Hajdukiewicza, zostają odczytane wyjątki z protokółów śledztwa, podczas którego Hajdukiewicz zeznał, że celem delegatur było *zbieranie wiadomości o stosunkach w Polsce i przekazywanie ich do Londynu oraz szerzenia w kraju propagandy w duchu „orientacji londyńskiej".*

Sojka zorganizował również sieć łączności z zagranicą. Kierownikiem łączności miał zostać początkowo osk. Maciński, ale na skutek wewnętrznych zatargów, kierownictwo powierzono Marszewskiemu.

Prok. Lityński: — Jaki był powód podwyższenia sum budżetowych na organizacje wojskowe SN?

Oskarżony potwierdza swe zeznania w śledztwie, że kierownik NZW, „Stefan" zażądał podwyższenia budżetu, ponieważ miał zamiar kompletować na nowo organizację po ostatnich aresztowaniach.

W związku z dalszymi pytaniami prokuratora, Hajdukiewicz przyznał się do udziału w wydaniu wyroku śmierci na „nielojalnego" członka prezydium — Świeżewskiego.

Po rozpatrzeniu wniosków dowodowych prokuratora i obrony, Sąd odczytał protokóły zeznań świadków Roszkowskiego, Zawadzińskiego i Marszewskiego.

Po odczytaniu protokółów, dotyczących wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi — *Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.*

Wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN (PAP) — W przemyśle brytyjskim trwają w dalszym ciągu redukcje robotników.

Dziennik „Daily Telegraph" pisze w związku z tym zjawiskiem, że wskutek konkurencji towarów amerykańskich, w wielu gałęziach przemysłu brytyjskiego zarysowuje się *ostry kryzys.* Przede wszystkim ma to miejsce w przemyśle radiowym, gdzie wielu przedsiębiorców musiało zamknąć fabryki i zwolnić robotników. Dziennik „News Chronicle" donosi z Manchesteru, że sprawa wzrostu bezrobocia w przemyśle metalowym będzie omawiana na organizowanych w całym kraju konferencjach przedsiębiorców i przedstawicieli Związków Zawodowych.

Targi o fotel prezydenta Włoch

zakończyły się „wyborem" kandydata podstawionego przez premiera de Gasperi

RZYM PAP. — Zanim Luigi Einaudi wybrany został prezydentem republiki włoskiej, wypadki rozwinęły się w następujący sposób:

W pierwszych trzech głosowaniach żaden z kandydatów nie uzyskał większości 2/3 głosów, wobec czego o wyniku zadecydować miało dopiero czwarte głosowanie, w którym wystarcza zwykła większość. W pierwszym głosowaniu chrześcijańscy demokraci głosowali na Sforzę, który otrzymał jednak tylko 353 głosy wobec 396, które uzyskał de Nicola. W drugim głosowaniu w poniedziałek wieczorem, chrześcijańska demokracja w dalszym ciągu popierała kandydaturę Sforzy w nadziei, że uzyska on przynajmniej zwykłą większość, co dawałoby szanse przeforsowania tej kandydatury w czwartym głosowaniu. Mimo jednak surowych dyrektyw kierownictwa partii, około 100 deputowanych chrześcijańsko - demokratycznych głosowało przeciwko Sforzy. Tym razem Sforza uzyskał wprawdzie 405 głosów, wobec 336 jakie padły na de Nicolę, jednakże spadek głosów de Nicoli tłumaczy się jedynie stanowiskiem saragatowców. W pierwszym głosowaniu saragatowcy wypowiedzieli się za de Nicolą, w drugim zaś oddali swe głosy na własnego kandydata i wreszcie zapowiedzieli, że w trzecim głosowaniu będą głosowali na tego kandydata, który w głosowaniu drugim otrzyma największą ilość głosów.

Zgodnie z tym oświadczeniem należałoby sądzić, że saragatowcy będą głosowali we wtorek rano na Sforzę, zapewniając mu swymi głosami zwykłą większość, która wynosi 451 głosów. Za poparcie kandydatury Sforzy saragatowcy zażądali jednak 4 tek ministerialnych: spraw zagranicznych, przemysłu, pracy i poczt. Chrześcijańska demokracja uznała te warunki za niemożliwe do przyjęcia i dlatego postanowiła zrezygnować z utrzymania kandydatury Sforzy, którego po długich dyskusjach przekonano o konieczności rezygnacji.

W związku z wytworzoną sytuacją przez całą noc odbywały się zebrania poszczególnych partii, które debatowały nad powzięciem odpowiedniej decyzji.

Na zebraniu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi w słowach pełnych oburzenia zwrócił się do członków swej partii, mówiąc: „Myślałem, że tylko opozycja walczy przeciwko mnie. Niestety, przekonałem się, że *niebezpieczeństwo grozi mi także od tyłu".* Następnie premier oznajmił, że nie będzie tolerował dalej braku dyscypliny i wezwał stanowczo chrześcijańskich demokratów by oddali swe głosy w następnym głosowaniu na Einaudi'ego.

Togliatti ze swej strony oświadczył w poniedziałek dziennikarzom, że komuniści włoscy uważają wybór prezydenta znikomą tylko większością za osłabienie reżimu republikańskiego, gotowi są uczynić wszystko, by umożliwić porozumienie i uzgodnienie kandydatury. Mimo to, premier de Gasperi dążył uporczywie do przeforsowania swego kandydata. Członkowie Frontu Ludowo - Demokratycznego, do których w trzecim głosowaniu dołączyli się saragatowcy i republikanie, zareagowali na to oddaniem białych kartek. — *Ostatecznie Einaudi został prezydentem republiki, mimo, iż do ostatniej chwili wydawało się to nieprawdopodobne.*

Pozdrowienia Światowej Federacji Zw. Zaw.

dla ludów walczących o demokrację

RZYM, PAP. — Prace komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyły się, mimo pewnych różnic poglądów w kilku kwestiach jednomyślnym uchwaleniem rezolucji dotyczącej ostatnich punktów porządku dziennego.

Sekretarz generalny Saillant oświadczył: **„Jak przewidywałem, w toku dyskusji ujawniło się wyraźnie zjednoczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ma to zasadnicze znaczenie dla pokoju i postępu socjalnego świata".**

Postanowiono, że światowy Kongres Związków Zawodowych odbędzie się w Brukseli w połowie grudnia br.

Komitet wykonawczy wysłuchał sprawozdania sekretarza generalnego na temat sytuacji związków zawodowych w poszczególnych krajach. Sprawozdawca stwierdził, że w **wielu krajach wolność ruchu zawodowego została zdławiona.** Związki zawodowe postawiono w stan poza prawem a zamiast tego powołano związki „rządowe" będące jedynie bezwolnym narzędziem w ręku reakcji. Do krajów tych, w których uprawnienia ruchu zawodowego bądź zupełnie anulowano bądź też nadzwyczaj silnie ograniczono należą: **Hiszpania, Grecja, Iran, Brazylia, Chile, Indie, Egipt Portugalia, Argentyna, Chiny, Malaje, Birma, Cejlon.** Komitet wykonawczy posyła braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności związkom zawodowym tych krajów, **walczącym bohatersko w obronie wolności demokratycznej i praw robotniczych do lepszego życia.** Sekretarz generalny przedstawi stanowisko Światowej Federacji Związków Zawodowych na najbliższej sesji Rady Gospodarczo Społecznej ONZ dołączając szczegółowe sprawozdanie na temat **prześladowań ruchu związkowego w poszczególnych krajach.** Narodowe organizacje związków zawodowych, w miarę swych możności mają obowiązek zadeklarować solidarność z prześladowanymi związkami zawodowymi.

Budujemy Wspólny Dom

Remba Rolnicza w Czarnocimie wpłaca zł 10.000,— na Wspólny Dom i wzywa Zarząd maj. doświadczalnych Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Pracownicy Fabryki Metalowej Nr 2 Dyrekcji Przemysłu Miejscowego m. Łodzi wpłacają zł 2.610,— zebrane na zebraniu ku czci 1-go Maja na Wspólny Dom i wzywają do zbiórki wszystkie fabryki metalowe dyr. Przem. Miejscowego.

Tow. Pernak Dominik na wezwanie tow. tow.: Zakrzewskiego i Kubisa wpłaca na Wspólny Dom zł 3.000,— i wzywa tow. tow.: Marciniaka Leona, Fijałkowskiego.

Świerski Stanisław wpłaca na Wspólny Dom sumę zł 1.000,—.

Towarzyszom i kolegom za złożone imieninowe życzenia serdecznie dziekuję i wpłacam zł 2.000,— na Wspólny Dom — Zygmunt Kazimierczak.

Na ostatnim zebraniu Koła Partii PPR przy Państwowej Tłoczni i Rafinerii Olejów Jadalnych członkowie zadeklarowali się na wpłatę jednodziennego zarobku na budowę Wspólnego Domu w sumie zł 3.561,—.

Z okazji imienin Zygmunta Krajewskiego, kierownika oddziału Nr 2 Państw. Zjedn. Z. P. Dziewiarsko-Pończoszniczego w Aleksandrowie składają pracownicy na Wspólny Dom zł 4.350,—.

Ku czci Teodora Duracza

uroczysta akademia w Stolicy

Wczoraj w Warszawie w piątą rocznicę zamordowania przez Niemców na Pawiaku wielkiego bojownika o prawo do życia warstw pracujących — Teodora Duracza, odbyła się uroczysta akademia z udziałem wielu członków rządu i czołowych działaczy politycznych.

Teodor Duracz był jedną z najpiękniejszych postaci adwokatury polskiej i wielkim bojownikiem o demokrację, jednym z najbardziej aktywnych członków ruchu rewolucyjnego w Polsce przedwojennej.

Na uroczystej akademii głos zabierali między innymi wicemarszałek Barcikowski oraz były szef sztabu AL gen. Witold, wspominając wielkie zasługi zamordowanego w walce o prawa szerokich mas ludowych.

Ratyfikacja radziecko-fińskiego sojuszu

MOSKWA (PAP.). W dniu 11 maja prezydium rady najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany między rządami ZSRR a Republiki Fińskiej w dniu 6 kwietnia b.r. w Moskwie.



57

— Skąd pan o tym wszystkim wie? — wykrztusił z siebie Launitz — przecież w gabinecie wtedy nie było nikogo prócz pułkownika i mnie. Wątpię, aby ktoś wydobył chociaż słówko od Paulego...

I znów przez twarz Jakowlewa przebiegł lekki ironiczny uśmiech. Bawiąc się niedbale ołówkiem powiedział nie tracąc zimnego spokoju:

— Niech pan przestanie myśleć o tym, co mógł komuś powiedzieć Pauli. Chodzi o to, co pan mi powie w tej chwili. Uprzedzam pana że czasu mam niedużo. Pan również nie rozporządza czasem, gdyż jeszcze dziś muszą pana dostarczyć do trybunału. A więc — słucham, Launitz!

Jakowlew znów rzucił badawcze spojrzenie w kierunku zgarbionej postaci Niemca. Nie opuszczało go dziwne uczucie jakiegoś wewnętrznego niepokoju. Niemiec podniósł głowę i popatrzał wprost w oczy Jakowlewowi. Był prawie spokojny. Lecz oczy jego dziwnie błyszczały, a głos zlekka drżał, gdy zwrócił się do radzieckiego oficera.

— Nie wiem co zaszło i dlaczego znajduję się w tej chwili w gabinecie Rummla, a wy zajmujecie jego miejsce przy biurku. Zgaduję, że to wasze podłe partyzanckie sztuczki. Ale oświadczam, iż nic wam nie powiem i nie odpowiem więcej na żadne pytanie. Nie traćcie więc nadaremnie czasu. Major von Launitz nigdy nie rzucał jeszcze słów na wiatr!

Słowa te brzmiały dumnie, ale wygląd Niemca zdradzał wyraźny niepokój i coraz bardziej ogarniający go strach. Jakowlew wyczytał w oczach Launitza nietylko strach, ale również śmiertelną, zwierzęcą nienawiść. Znał dobrze to spojrzenie zaszczutego zwierza, którym odznaczali się wszyscy gestapowcy, gdy nadchodziła chwila ostatecznego porachunku. Wiedział dobrze, że Launitz dużo dałby za to, aby w tej chwili móc zamienić się z nim rolami. Prawdopodobnie istotnie nie traciłby wtedy czasu na rozmowy, a badał by tak, jak w ogóle „badano" w gestapo...

Nagle za oknem rozległo się przeciągłe wycie syreny. Na samo brzmienie tej syreny Jakowlew mimo woli zadrżał. Coś się musiało zdarzyć, ponieważ major surowo nakazał wszystkim swoim podwładnym, aby budynki fabryczne, znajdujące się w Naftogradzie, były szczelnie strzeżone.

Niewątpliwie był to sygnał. Ale dlaczego? W jakim celu? Co miał oznaczać? Twarz Launitza również zdradzała niepokój, zdziwienie i, gdy spojrzał na Jakowlewa, jakieś dziwne iskierki ukazały się w jego oczach. Niemiec zgadł, że Jakowlew był zaskoczony tym sygnałem.

Nagle odezwały się strzały. Dopiero wtedy Jakowlew uprzytomnił sobie, co się dzieje. Tak jest. Alarm lotniczy! Syrena alarmowała partyzantów. W czerni nocy na ciemnym niebie zahuczały motory nieprzyjacielskich samolotów. A więc niepokój, który odczuwał Jakowlew, miał realne podłoże. Niemcy nie chcieli tak łatwo wypuścić Naftogradu ze swoich rąk.

Major sięgnął po słuchawkę telefonu. Połączył się ze swoim sztabem. Rzucił do membrany kilka krótkich rozkazów i znów zwrócił się do siedzącego w milczeniu Launitza.

Launitz zmienił się prawie nie do poznania Nabrał większej pewności siebie. Z coraz bardziej wzrastającym napięciem wsłuchiwał się w odgłosy strzałów rozlegających się tuż prawie za oknem.

— No, cóż, Launitz? Będzie pan odpowiadał na moje pytania? — ostro i lakonicznie zapytał Jakowlew.

— Już powiedziałem, że nie — usłyszał krótką odpowiedź. Spojrzenia Launitza biegły w kierunku okna, a oczy zdradzały coraz większe zdenerwowanie. Po chwili dodał z pewnym odcieniem ironii w głosie: — Mam wrażenie, że niedługo zagrzeje pan miejsce w tym gabinecie...

Nim Jakowlew zdążył odpowiedzieć zuchwałemu Niemcowi, na progu gabinetu stanął zadyszany Melelicza.

— Towarzyszu majorze! — zawołał głośno, nie zwracając uwagi na Niemca i nawet nie salutując — Niemcy robią nalot na szyby naftowe, rzucają bomby zapalające. Towarzysz Andrzej wzywa was natychmiast, abyście sami kierowali akcją!

Jakowlew powstał z miejsca i wskazując na Launitza — rzucił krótki rozkaz:

— Zabrać go natychmiast! Pogadamy z nim później. Pilnujcie go dobrze! Za parę godzin odtransportujecie go do trybunału.

Nagle rozległ się jakiś dziwny przeciągły gwizd. Zadrżały ściany i zatrząsł się cały dom. Rozległ się straszny wybuch. Przed oczyma Jakowlewa mignęła przestraszona twarz Metelicy, blada maska Launitza, walące się ściany... cały pokój zawirował i Jakowlew poczuł straszny ból w lewym ramieniu... Czarne plamy migały przed jego oczyma i za chwilę poczuł, że traci przytomność.

(D. c. n.)

To i owo

O szkodnikach i chwastach

Przyjaciel mój, Kazio, jest to facet w całym tego słowa znaczeniu praworządny i wszelkie zarządzenia władz bardzo sobie bierze do serca. Oczywiście, sprawia mu to nieraz sporo kłopotu.

— Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — skarżył mi się np. w początkach maja — wzywa całe społeczeństwo do walki ze słodyszkiem, który zagraża rzepakowi, lecz jak ja, powiedz, mam zwalczać słodyszek, kiedy rzepaku nie hoduję?

Tak samo zmartwiła Kazia wiadomość, że Monopol Zapałczany wypuszcza 40 milionów pudełek zapałek z barwnymi napisami i hasłami, nawołującymi do wykrywania szkodnika ziemniaczanego, zwanego stonką Colorado.

— Kupię, ma się rozumieć — oświadczył Kazio — parę takich pudełek z fotografią stonki, ale skąd wezmę do tego pole kartoflane?

Najbardziej jednak przygnębiło mojego przyjaciela ostatnie rozporządzenie prezydenta m. Łodzi o tępieniu chwastów.

— Tobie to dobrze — westchnął z zazdrością praworządny Kazio — masz ogródek, przeto obowiązek tępienia chwastów, w szczególności ostu, perzu i ognichy możesz wypełnić, ale — ja?

Chcąc pomóc przyjacielowi w kultywowaniu praworządności, zacząłem się zastanawiać, w jaki sposób mógłby on zastosować się do zarządzeń władz o zwalczaniu szkodników.

— Czekaj-no, Kaziu — powiedziałem — szkodniki przecież na każdym gruncie wyrastają. Sam wspomniałeś, że ten twój znajomek w biurze żyje z „oleju" z cudzych głów?

— Zgadza się — rozpromienił się Kazio. — To typowy SŁODYSZEK RZEPAKOWY!

— Skarżyłeś się również — ciągnąłem dalej, — że sekretarka waszego dyrektora to malowana lala, która fatalnie podkopuje autorytet waszego urzędu?

— Tak jest! — wykrzyknął Kazio. — Istna STONKA COLORADO!

Przypomniałem przyjacielowi następnie, iż użalał się w swoim czasie na jednego ze swoich szefów, jegomościa bardzo niepozornego fizycznie i umysłowo, za to nygusa, nieroba, intryganta i plotkarza.

— Przeł — zawołał Kazio. — Prawdziwy perz!

Bez trudu też odnaleźliśmy sporo „ostów" i „ognich".

— Widzisz, — uśmiechnąłem się — co się pleni na terenie twojego biura? Doprawdy, masz co zwalczać, tylko pamiętaj o paragrafie 3 cytowanego wyżej rozporządzenia prezydenta: „CHWASTY NALEŻY NISZCZYĆ przez wyrywanie, wykopywanie lub koszenie PRZED ZAKWITNIĘCIEM". Bo gdy zakwitną i rozplenią się na dobre, trudno, bardzo trudno jest je likwidować..."

E. Tam.

Bizonia — kolonią anglo-amerykańską

Christoph, plan Marshalla i zepsute daktyle...

Niemieckie nadzieje i rozczarowania

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin, w maju.

Na berlińskiej Kolumnie Zwycięstwa — Siegessäule, uwieńczonej u szczytu trójbarwnym sztandarem francuskim, zjawiły się pewnego ranka następujące, wymalowane białą farbą napisy:

„Kto przyjdzie teraz? — Christoph!"
„Kto nam da zwycięstwo? — Christoph!"

Napisy te, które wśród berlińczyków wzbudziły wielką sensację i zaciekawienie, trwały tylko przez jeden dzień, widoczne z dala na cokole kolumny, później zeskrobano je starannie, jednak imienia „Christoph" nie udało się usunąć całkowicie. Czytelny jego ślad pozostał do dziś dnia, a sens imienia i treść napisu komentowane są żywo przez ludność, która skłonna jest nawet upatrywać pod tym imieniem *nową edycję „Adolfa"* lub legendarnego Mesjasza, mającego tym razem objawić się Niemcom, aby zwiastować im początek nowych czasów.

* * *

Kolumna Zwycięstwa, wzniesiona na pamiątkę bitwy pod Sedanem (ku utrapieniu Francuzów!), mieści się u wylotu Charlottenburgallee, w sektorze brytyjskim, widoczna jest z daleka i dominuje nad pogrążonym w odmęcie ruin otoczeniem. Może właśnie dlatego mistyfikatorzy, czy też członkowie nieznanej jeszcze bliżej sekty polityczno-mistycznej tę właśnie kolumnę, symbol zwycięstw pruskich, obrali za tło dla położenia napisu, mającego obudzić nadzieję w wypełnionych wątpliwościami sercach?

Jakkolwiek by nie było, czas obrali dla siebie odpowiedni, jako że berlińczycy, wydani w znacznej swej części na łup prowojennej propagandy panamerykańskiej, czują się zmęczeni i z utęsknieniem wyglądają na horyzoncie jakiejś gwiazdy, która by im zwiastowała koniec niepewności, koniec głodówki, koniec podjudzania jednych przeciwko drugim.

Berlińczycy pragną przede wszystkim *pokoju i zjednoczenia*, czego dali dowody, odwracając się w dniu 1 maja tyłem do zwolenników międzynarodowej awantury (którzy urządzili „odrębną" manifestację) i półmilionowa masa zwolenników pokoju maszerowała pod sztandarami Związków Zawodowych po ulicach sektora radzieckiego.

Tajemniczy, zwiastujący zwycięstwo Christoph, krzykacze wiecowi na placu przed Reichstagiem i nadzieje na „plan Marshalla" pozostały tego dnia po stronie zachodniej, między Kolumną Zwycięstwa a Bramą Brandenburską, ale pozostała też i po tej stronie *gorycz zawodu i rozczarowania*.

Trzeba powiedzieć prawdę: mieszkańcy Niemiec zachodnich, a również i znaczna część mieszkańców Berlina *ulegli działaniu propagandowych frazesów*, widząc już strumień wszelkich, materialnych dobrodziejstw, spływających na nich z dobrotliwej ręki „wujaszka" zza Oceanu. Ale, gdy zaczęto *konfrontować frazesy z faktami*, załamała się nagle wiara w amerykańskie dobrodziejstwa, a rozbudzona tym bardziej gorycz wybuchnęła z niespodziewaną siłą *fali strajków głodowych w Bizonii*. Te marshallowskie fakty, o których głośno od kilku dni w prasie niemieckiej, przedstawiają się m. in. następująco:

Niemcy potrzebują *nawozów sztucznych* dla podniesienia własnej produkcji rolnej. W ramach planu Marshalla da się zatem Niemcom w ciągu 15 miesięcy 571 tysięcy ton nawozów sztucznych. Ale: za każdą tonę nawozów sztucznych Niemcy muszą zapłacić 19 ton węgla, dokładnie pięć razy tyle, ile potrzeba dla wyprodukowania tony nawozów we własnym zakresie. Niemcy produkowały same przed wojną 1,3 miliona ton nawozów sztucznych rocznie. Czy nie byłoby zatem bardziej racjonalnie pozwolić im na produkowanie ich na własne potrzeby we własnych zakładach, niż za tak drogą cenę sprowadzać aż zza Oceanu?

Niemcy są *głodne i poszukują jedzenia*, przede wszystkim tłuszczu i mięsa. Niemcy oczekiwali, że okręty amerykańskie przywiozą im przede wszystkim puszki z mięsem, mięso mrożone i mrożone ryby. Zamiast tego nadeszły... *daktyle*.

Daktyle, mające już swoją historię, opowiedzianą z ironią przez niemieckie dzienniki. Daktyle te były zleżałe i zżarte przez robaki tak, że nikt ich już nie chciał kupować: odbyły one wędrówkę do jednego z krajów europejskich, objętych również akcją marshallowskiej pomocy, ale władze tego kraju miały jeszcze dość suwerennej mocy, aby odmówić przyjęcia owoców palmy daktylowej, które też odesłano z powrotem do Ameryki. Że jednak eksporter amerykański nie może tracić z tego powodu, że Europejczyk nie ma apetytu na zepsute daktyle, statki z ładunkiem wyruszyły ponownie w drogę, tym razem do *portów Bremy*.

Tu daktyle zostały nareszcie wyładowane, a Rada Gospodarcza Bizonii w milczeniu zaakceptowała ich wysoką cenę, podniesioną jeszcze przez koszt oceanicznych wojaży.

Niemcy chcą nie tylko jeść; Niemcy pragną się również *ubrać*.

Dobrotliwi Anglosasi uwzględnili te pragnienia i zapowiedzieli nadejście do Niemiec Zachodnich aż 27 milionów metrów tkanin bawełnianych. Wielka z tego powodu radość zapanowała wśród ludów Bizonii, ale, niestety, trwała bardzo krótko. Bo gdy tylko zaczęły nadchodzić pierwsze transporty tkanin, przekonano się ze zdumieniem, że posiadają one *niewidziane dotychczas w Europie wzory* i odznaczają się niespotykanym w Europie lichym gatunkiem: niektóre więc miały, jako deseń, wizerunki wielkich, afrykańskich lwów z grzywami, inne znowu zdobne były w krokodyle i lamparty. Początkowo przypuszczano, że nastąpiła omyłka w adresie i że towary przeznaczone dla tubylców w Polinezji, przysłano do Bizonezji, później jednak wyjaśniło się, że droga drogich tkanin przypomina nieco wędrówkę daktyli: były one istotnie fabrykowane *dla Murzynów w Kongo*, gdy tam jednak rynek ich nie wchłonął, wysłano je (zawsze w ramach dobrotliwej pomocy) *na przyodziewek dla Niemców*.

Tak więc dobrotliwy wuj Sam pomaga Niemcom, ale w odbudowie ich potęgi militarnej — natomiast przede wszystkim dba o rynek zbyt dla swoich wątpliwej jakości towarów.

Gdy na podstawie chociażby tylko tych 3-ch zacytowanych faktów oceni się rzeczywistą wartość „pomocy" amerykańskiej — to zrozumiemy, dlaczego w sektorze brytyjskim Berlina gotowi są szukać bodaj mistycznego „Christopha", który by ich wyprowadził ze *ślepego zaułka anglosaskiej gospodarki kolonialnej*.

Zrozumiemy również, dlaczego podczas potężnej manifestacji majowej na Unter den Linden, maszerujące tłumy robotników skandowały głośno i wyraźnie:

Nie chcemy planu Marshalla!
Chcemy jeść i budować sami!

Leopold Marschak.

Płock — miasto róż

5 tysięcy barwnych krzewów zdobi zbocza nad Wisłą

W Europie jest kilka miast słynnych z róż, jak np. Visby, czy Lisieux, które reklamują się w barwnych plakatach przede wszystkim różami. Natomiast mało kto wie w Polsce, że w naszym kraju jest miasto, mogące pod tym względem śmiało konkurować z najbardziej sławnymi ogródkami za granicą! W Płocku na zboczach, opadających stromo do Wisły, znajduje się *5.000 krzaków róż*, co jest niewątpliwie rzadką i godną zwiedzenia osobliwością.

Piękne ogrody na tych zboczach, stanowiące dawniej prywatną własność, przejął Zarząd Miejski, tworząc *specjalne skwery różane*. Skwery te, będące słuszną chlubą Płocka, są dostępne dla publiczności, która ma możność podziwiać z tego miejsca zarówno bogactwo krzewów wielobarwnych róż, jak i wspaniałe widoki, roztaczające się na Wisłę i na katedrę płocką.

Róże te zakwitają w końcu maja i początkach czerwca, przemieniając zbocza nadwiślańskie w jeden różnobarwny i pachnący ogród. Celem pokazania turystom z innych miast tej jedynej w Polsce osobliwości, organizuje się na przełomie maja i czerwca *masowe wycieczki*.

Franciszek Jóźwiak - Witold

Pamięci Teodora Duracza — niezłomnego bojownika

„PROFESOR"

Tow. Teodor Duracz, zwany przez nas w czasie okupacji „Profesorem", nie był młodym, ani nowym towarzyszem walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Znali go starzy bojownicy sprawy socjalizmu, gdy bronił ich przed sądami sanacyjnymi, gdy odziany w togę adwokacką walczył w obronie tych, których rządy faszystowskie Polski przedwrześniowej wtrącały do więzień za walkę o sprawę mas pracujących, o lepsze jutro ludu polskiego.

Tow. Duracz, członek Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela stanął w pierwszych szeregach walczących gdy godność człowieka najbardziej sponiewierana została przez faszyzm hitlerowski.

W ciężkich latach niewoli niemieckiej, pod przybranym nazwiskiem Delkacz — całe swe bogate doświadczenie bojownika i wiedzę oddaje dla sprawy walki o Polskę. Jest jednym z pierwszych organizatorów Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego. Jest jednym z pierwszych członków Polskiej Partii Robotniczej.

Mimo podeszłego wieku — pełen młodzieńczej siły, energii, pełen niespożytej wiary w zwycięstwo postępu, pracuje dniami i nocami. Biega jak młodzieniec na spotkania partyjne, po nocach pisze artykuły do pism naszej Partii i piórem swym zagrzewa do dalszej walki. Wierzy, że Związek Radziecki zwycięży, wierzy, że nowa Polska będzie Polską robotnika i chłopa.

Pamiętam nasze spotkanie po udanej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club, Dworzec Główny i Kurier Warszawski. Gdy Mu powiedziałem, że akcja się udała, że chłopcy nasi spisali się bohatersko (był tam i Jego syn — Jerzy Duracz) — oczy Jego pełne były radości i łez, nie mógł mówić, szepnął tylko: **pomściliśmy naszych powieszonych towarzyszy, będziemy walczyć dalej".**

Gdy oddział Gwardii Ludowej w brawurowej akcji opanował KKO i odebrał Niemcom milionową kontrybucję nałożoną na ludność Warszawy cieszył się jak dziecko. Pełen radości i wiary mimo że był to przecież dopiero początek walki mówił: **„krzepniemy bojowo, ideowo, no i zdobyliśmy trochę grosza do dalszej walki".** Tym żył — walką. Całą duszą był zawsze z naszymi oddziałami walczącymi w polu, z każdym bojownikiem.

Tow. Duracz pracował z pełnym oddaniem i samozaparciem starego bojownika. Nie istniało dla niego, zwłaszcza w okresie okupacji, życie prywatne. **Był cząstką Partii oddany jej bez reszty.** Od chwili powstania Partii organizuje z polecenia Komitetu Centralnego poszczególne odcinki pracy partyjnej. Komitet Centralny powierzał Mu zawsze zadania, których wykonanie wymagało odwagi i poświęcenia.

Interesował Go całokształt prac partyjnych, nie tylko odcinki pracy oddane Mu pod opiekę. Żył życiem Partii i życiem Gwardii Ludowej. Cieszył się każdą nową komórką partyjną, każdym nowym oddziałem partyzanckim. Każdą stratę Partii, aresztowanie towarzysza, śmierć gwardzisty przyjmował z głębokim bólem, mimo że cierpienia swe doskonale potrafił ukrywać.

Kiedy przed Komitetem Centralnym Partii stanęła potrzeba wysunięcia towarzysza na jeden z najbardziej odpowiedzialnych odcinków pracy, wybór padł bez wahania na tow. Duracza. Partia wiedziała, że potrafi On nie tylko wykonać powierzone mu zadanie, ale gdy przyjdzie potrzeba — oddać życie za sprawę.... Tak pracował do dnia aresztowania.

...Został aresztowany w 1943 roku w domu przy ul. Kruczej. Mimo straszliwych tortur zadawanych Mu przez gestapo — milczał. Zginął, jak żył — bohatersko i z godnością.

Całe swe życie poświęcił sprawie walki o wyzwolenie człowieka z pęt wyzysku, sprawie walki o wolność — i zginął na posterunku.

Kurs przygotowawczy

Wzorem lat ubiegłych Instytut Przemysłowo-Rolniczy woj. łódzkiego organizuje Kurs Przygotowawczy do egzaminu dla budowniczych uprawnionych.

Rozpoczęcie najbliższego kursu przewidziane jest w połowie maja br. Zapisy i zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Woj. Łódzkiego, Łódź, ul. Marsz. Stalina 7 do dnia 20 maja br. Wykłady odbywać się będą 1—2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Wykłady objęli specjaliści profesorowie, wybitni znawcy przedmiotu. Opłaty niskie.

Nonsens sztucznych podziałów

Europa winna być gospodarczą całością

Głosy otrzeźwienia na Zachodzie

Pomimo usilnych starań ze strony pewnych kół Zachodu, uszczelniających — w miarę sił i możności — swoją „żelazną kurtynę", odzywają się tam przecież i trzeźwiejsze głosy w sprawie utrzymania i zacieśniania stosunków gospodarczych pomiędzy Europą Zachodnią i Wschodnią.

Tak np. londyński tygodnik *„Economist"*, omawiając ekonomiczne możliwości krajów zachodnich w związku z planem Marshalla, twierdzi, iż *„Zachód nie powinien zrezygnować z koncepcji traktowania gospodarki europejskiej, jako całości"*. „W interesie Europy Zachodniej — pisze „Economist" — leży jak najsilniejsze wzmocnienie łączności ze Wschodem, faktem jest bowiem, że *potrzeby żywnościowe krajów zachodnio - europejskich mogą być zaspokojone w pełni jedynie pod warunkiem współpracy gospodarczej z krajami wschodnio - europejskimi*." „Nie ma żadnego powodu — konkluduje „Economist", — ażeby plany współpracy gospodarczej bloku wschodniego czy też zachodniego miały w ogóle wyłączać podobne próby wznowienia przedwojennych form handlu międzynarodowego".

Nawet paryskie wydanie dziennika „New York Herald Tribune" w artykule W. Shirera stwierdza, że *„odcięcie krajów zachodnio-europejskich od źródeł surowców i artykułów żywnościowych Europy Wschodniej miałoby katastrofalne następstwa dla planu Marshalla."*

Są zresztą i tacy, którzy — jak np. tygodnik *„New Statesman and Nation"* — uważają, że „pomoc amerykańska nie uratuje Europy od ruiny"... Dlaczego? Bo plan Marshalla ma jedynie na celu „zapewnić Stanom Zjednoczonym kontrolę nad polityką zagraniczną i strategią militarną Europy Zachodniej."

Notujemy te charakterystyczne głosy z zainteresowaniem, lecz bez wszelkich uczuć fałszywej dumy i próżności. W Polsce bowiem istnieje całkowita i powszechna świadomość pożytku, wynikającego dla wszystkich zainteresowanych ze współpracy gospodarczej pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy. Temu przekonaniu i tej woli Rządu Rzeczypospolitej dał ostatnio wyraz *min. Minc*, przemawiając na otwarciu Targów Poznańskich:

— Jesteśmy potrzebni innym — inni są nam potrzebni. Tej prostej prawdy nie zatrą i nie zmienią żadne „bloki", żadne „żelazne kurtyny", żadne sztuczne linie podziału, fabrykowane przez spekulantów zza Oceanu.

B. D.

PZPB Nr 14 na starcie

Po licznych trudnościach - zmiana na lepsze

Trudno na dziesięciu maszynach wyprodukować tyle kilogramów przędzy, ile zaplanowano dla piętnastu maszyn, a taka mniej więcej była sytuacja w *PZPB Nr 14*. Ciągłe postoje z powodu braku obsługi, chroniczny brak cewek dla obrączniaków powodowały, że fabryka nie wykonywała planu, chociaż zarówno załoga, jak i kierownictwo fabryki wykazują dużo dobrej woli i pracują ofiarnie.

Ale obecnie sytuacja zmienia się zdecydowanie *na lepsze* i „czternastka" w maju wykonała już swój plan produkcyjny.

Przede wszystkim nie będzie więcej postojów, spowodowanych brakiem cewek, których ostatnio otrzymano 35.000 sztuk. Gdyby tak można było rozwiązać jeszcze sprawę części wymiennych, to posunęłoby to sprawność jeszcze bardziej naprzód.

Części wymiennych wciąż jeszcze mamy mało i jakość ich pozostawia do życzenia.

Fabryki, produkujące te części, nie zadają sobie trudu, ażeby należycie obsłużyć klienta. Wynik jest taki, że niewłaściwie wykonane koło zębate nie tylko samo zużyje się w błyskawicznym po prostu tempie, ale jeszcze na dodatek zniszczy współpracujące koło.

W PZPB Nr 14 wiele zdziałano dla poprawienia jakości produkcji i podniesienie dyscypliny pracy. Pod tym względem jest tu o wiele lepiej, aniżeli w innych fabrykach. Bolączkę zakładów stanowi fakt, że nie posiadają one własnej wykończalni, a więc muszą sprzedawać surową tkaninę.

Wykańczalnie, kupujące ich tkaniny, klasyfikują je bardzo ostro, często w sposób wręcz krzywdzący. Podobno stwierdzono, że jakaś partia towaru, w której po wyjściu z tkalni stwierdzono zaledwie 60 proc. „primy", wydała po wykończeniu 80 proc. pierwszego gatunku.

Nieprawdopodobne, ale podobno prawdziwe.

Ze swej strony życzymy załodze „czternastki", by raz na zawsze urwała się z „ogona" fabryk przemysłu bawełnianego i znalazła się na stałe w szeregu tych, które plan wypełniają z nadwyżką. em-em.

W klinice tramwajów



Chociaż tramwaje łódzkie borykają się z poważnymi trudnościami finansowymi, czynione są wszelkie wysiłki, aby urządzenia ich i tabor stały na wysokości swych odpowiedzialnych zadań. — W warsztatach tramwajowych bez przerwy wre praca reperacji i remontu wozów. Oto naprawiony już silnik przy pomocy dźwiga wznoszony jest do górnych warsztatów, gdzie prace reperacyjne zostaną ukończone.

Z AZWM „ŻYCIE"

Uwaga humaniści zrzeszeni w „Życiu", ZNMS, „Wici" i ZMD. W czwartek 13 b. m. o godz. 20-tej w lokalu ZNMS — Piotrkowska nr 111, odbędzie się wspólne zebranie.

Obecność członków obowiązkowa.

Zwiedzajcie muzea łódzkie

Ciekawe eksponaty przyrodnicze, etnograficzne i z prehistorii

Ciekawe są muzea łódzkie i warto je zwiedzić, tymbardziej, że nadszedł okres wycieczek i wyjazdów letnich. Eksponaty w muzeach może w niejednym zbudzą żyłkę zbieracza, przyrodnika, badacza. **Muzeum Prehistoryczne** obrazuje rozwój kultury w ciągu kilkudziesięciu tysięcy lat: broń naszych pradziadów, ozdoby, narzędzia, ceramika, szczątki kostne ludzkie i zwierzęce. **Muzeum Etnograficzne** przedstawia nam dorobek kultury ludowej: barwne stroje ludowe, sztukę ludową, budownictwo, tkaniny, narzędzia pracy. **Muzeum Przyrodnicze** to zbiór ptaków, ssaków, owadów, minerałów, kopalne szczątki zwierząt, płazy i t. p. słowem obraz życia tajemniczej dla nas i pięknej przyrody. Może zbiory przez was poczynione pomnożą eksponaty muzeów.

Organizujcie wycieczki do muzeów. Muzea są otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. 10—17.

Muzeum Prehistoryczne i Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14, Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.

Wiosenna garderoba łodzian

Mamy w co się ubrać za tanie pieniądze

Domy Towarowe i sklepy PSS obficie zaopatrzone są w materiały i konfekcję

Tej wiosny zarówno witryny, jak i półki sklepowe, mieniące się bogatą i różnorodną gamą barw rozłożonych tkanin, unaoczniają nawet największym sceptykom, że w stosunku do roku ubiegłego przemysł nasz dokonał **olbrzymiego skoku naprzód**. Nasycenie rynku we wszelkie artykuły włókiennicze dało w efekcie ujednolicenie cen i **podcięło korzenie spekulacji**. Obecnie nawet prywatne sklepy włókiennicze sprzedają tkaniny po cenach obowiązujących.

Źródłem taniego zakupu wszelkich artykułów tekstylnych są w dalszym ciągu w naszym mieście **Państwowe Domy Towarowe oraz sklepy bławatne i konwekcyjne PSS-u**. Obie te placówki handlu społecznego rozbudowują zarazem coraz bardziej działy sprzedaży gotowej konfekcji. Doskonale wykonane ubiory damskie, męskie i dziecięce sprzedawane są po przystępnych cenach. Możność nabywania gotowych ubiorów jest wielką wygodą dla klienteli, gdyż gotowa konfekcja wypada znacznie taniej niż odzież na miarę. Dzisiaj każda z kobiet nabyć może porządnie wykonaną, estetyczną i elegancką sukienkę w cenie od 1200 zł. wzwyż. Za sumę niewiele przekraczającą 4 tys. zł. stać się można posiadaczem nowego garnituru. Stwierdzić możemy z satysfakcją, że gotowa konfekcja rozprowadzana przez PSS i Państwowe Domy Towarowe przystosowana jest zarówno do różnorodnych gustów, jak i różnych możliwości finansowych klienteli. Bogate zaopatrzenie rynku w tkaniny włókiennicze i gotową konfekcję pozwoliło w tym roku najszerszym masom ludności miejskiej na szybkie przystosowanie swej garderoby do ciepłych, słonecznych dni tegorocznej wiosny.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Siły i zdrowie przy rozrywkach

Stadion — boiska — ogródki jordanowskie

Miejski Wydział Wojskowy planuje szereg urządzeń sportowych

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego — poza szeregiem zadań, wypełnianych wspólnie z Rejonową Komendą Uzupełnień — czuwa nad całością *wychowania fizycznego i sportu w naszym mieście.*

Do związanych z tym prac należy przede wszystkim sprawa planowania *nowych urządzeń sportowo - rozrywkowych* zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych.

Jak się dowiadujemy, niezadługo powstanie *nowy stadion sportowy na Chojnach, między ulicą Paradną, Kosynierów, Rzgowską i Sanatorium.*

W Parku Ludowym zostaną zbudowane trybuny na 20 tysięcy widzów. W Parku 3 Maja tam, gdzie prowadzone są zwykle półkolonie dla dzieci i młodzieży, uruchomionych będzie 6 boisk do siatkówki i koszykówki i 1 boisko specjalnie dla chłopców. Wykończony też zostanie będący tam w budowie ogródek jordanowski.

Na dalszą metę planowane są jeszcze inne urządzenia, jak budowa boisk w północnej dzielnicy miasta, uruchomienie 9-ciu ogródków jordanowskich, odnowienie strzelnicy przy szosie Rokicińskiej, która przeznaczona będzie specjalnie dla junaków ze Służby Polsce. Poza tym w okolicach Łodzi powstanie 7 punktów tak zwanych *wczasów krótkich:* w Łagiewnikach, Spale, Sulejowie, Kolumnie, Wiśniowej Górze, Tuszynie i Lućmierzu.

Wydział Wojskowy zajmuje się również sprawą uzupełnienia sprzętu sportowego w szkołach powszechnych — 3 szkoły otrzymają nowy sprzęt, a w 10-ciu szkołach sprzęt ten będzie uzupełniony.

Widzimy więc, że miastu naszemu przybędzie cały szereg urządzeń sportowych, które w znacznej mierze przyczynią się zarówno do odpowiedniego wychowania fizycznego, jak i rozrywki mieszkańców Łodzi. (m)

NA WOKANDZIE

Oprawca hitlerowski

odpowie za swe zbrodnie

W najbliższym czasie przed Okręgowym Sądem Karnym stanie zbrodniarz wojenny, Maks Karol Heidenreich, który w czasie okupacji został delegowany z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Gospodarczego przy starostwie łęczyckim. Na tym stanowisku w Ozorkowie Heidenreich dokonywał **masowych zabójstw** wśród ludności polskiej i żydowskiej, znęcał się nad dziećmi i kobietami. Następnie został on w roku 1944 dowódcą odcinka w gminie Sobótka, powiat łęczycki, gdzie zmuszał Polaków do nadmiernej pracy przy budowie okopów.

Heidenreich był również członkiem NSDAP, piastując stanowisko zastępcy kierownika powiatowego od spraw personalnych.

* * *

Jak się dowiadujemy, został już wykonany wyrok skazujący na karę śmierci Henrykę Burdę, konfidentkę, której sprawa odbyła się przed paroma miesiącami.

WYSTAWA JANA HRYNKOWSKIEGO

W Galerii Sztuk Plastycznych w parku im. H. Sienkiewicza nastąpiło otwarcie wystawy Jana Hrynkowskiego. Społeczeństwo łódzkie już miało możność zapoznać się z pracami tego artysty na wystawach zbiorowych, urządzanych przez Instytut Propagandy i Sztuki oraz na wystawach grupy Jednoróg. Niektóre z jego prac zostały zakupione przez Muzea w Brukseli, Pradze, Muzeum Narodowe w Krakowie, a obecnie przez mające się wkrótce otworzyć Muzeum Historii Sztuki w Łodzi.

ZGUBIONY KUPON

W czasie niedzielnej Zabawy Ludowej w Julianowie znaleziono kupon na obuwie damskie na nazwisko Jadwigi Piotrowskiej.

Prawowita właścicielka zgubionego kuponu może go odebrać w sekretariacie „GŁosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86, III p. front.

Rozbudowa Łodzi i jej urządzeń

Miliard zł. na tegoroczne inwestycje

Wczoraj w Zarządzie Miejskim ustalona została ogólna kwota inwestycji na rok 1948, która wyniesie *powyżej miliarda złotych.*

Z tego w planie inwestycyjnym przewidzianych jest *tylko 45 milionów złotych*, resztę zaś pokryje Zarząd Miasta ze *środków własnych*. Uzyskane kredyty pozwolą w pewnym stopniu na *wyposażenie szkół, zakładów i zaopatrzenie szpitali.* Jeśli chodzi o pomoc finansową ze strony władz centralnych, miasto nie zadowoli się jednak powyższą sumą 45 milionów, gdyż potrzeby inwestycyjne są znaczne. Z tego względu Zarząd Miejski zabiega o uzyskanie dalszych kredytów, które poświęcone zostałyby na prowadzenie robót interwencyjnych, kanalizacyjnych oraz na zabezpieczenie nieruchomości, wymagających należytej konserwacji.

Oprócz objętych powyższą kwotą miliarda złotych inwestycji, przed miastem stoi jeszcze szereg palących zadań, wymagających dalszych środków finansowych.

W pierwszym rzędzie odnosić się to będzie *do instalacji wodnych, gdyż miasto w roku 1948 i 1949 włączyć mogłoby do sieci wodociągowej* około 800 domów i czeka tylko na odpowiednie kredyty. 300 domów w tym samym okresie przyłączyć można byłoby do sieci kanalizacyjnej przy jej stosunkowo niewielkiej rozbudowie. Nie trzeba, oczywiście, dodawać, że załatwienie powyższych dwóch spraw rozwiązałoby nie tylko *sprawę wody*, ale przede wszystkim podniosłoby *stan sanitarny miasta.*

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 **w przędzalni (6 stron) osiągnęła Anna Ciesielska 135.5 proc., a Janina Mucha 134.7 proc.** Maria Adamusik (4 strony) uzyskała 138.9 proc.. Bronisława Olejniczak 135.1 proc., Apolonia Sinocha 133.9 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 148.1 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął **Bronisław Ciuła (173 proc.).** Maria Skabiak osiągnęła 154 proc., a Maria Borówka 152.8 proc. Na „czwórkach" wyróżniła się Helena Płachta (170.4 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" odznaczyły się **Maria Grzelak (170 proc.)** i Leokadia Wejman (166 proc.) We współzawodnictwie zespołowym zespół Tosika osiągnął 113.2 proc., wyprzedzając zespół Tomczaka (110.1 proc.). Zespół Człapińskiego (119.8 proc.) wyprzedził zespół Banaszczyka (110 proc.). Zespół Osieckiego (103 proc.) uległ zespołowi Janasika (116 proc.).

W PZPB Nr 4 **w tkalni (16 krosien automat.) uzyskano następujące rezultaty: Wład. Stępień 169.7 proc., N. Muzina 166.3 proc. i Apolonia Owczarek 164.5 proc.**

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wysunął się na czoło **Stefan Dybała (164.1 proc.).** Helena Swaderska osiągnęła 162.7 proc., Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 156.1 proc. W przędzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Józefa Michalak (148.7 proc.) i Stanisława Smyczek (145.3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się **Bronisława Dyniak (181.2 proc.)** i Michalina Zdunek (170.9 proc.). W przędzalni (780 wrzec.) Władysława Baryła uzyskała 165.4 proc., a Kornelia Nowak 163.8 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach odznaczyli się Józef Zakrzewski (163 proc.) i Stanisław Kubik (161.3 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Antonina Sypniewska 148.2 proc., a Weronika Milewska 147.4 proc.

W PZPB Nr 14 prządka Czesława Piekarska (1072 wrzec.) osiągnęła 144.4 proc. W niciarni odznaczyła się Stanisława Urbańska (201 proc.). W tkalni na 6 krosnach **Zofia Szymik uzyskała 169.2 proc.** Ponadto wyróżniła się Michalina Bogdańska 154 (proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni najlepsze wyniki osiągnęły Józefa Nowak (872 wrzec. — 141.4 proc.) i Julia Górczak (704 wrzec. — 157 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek uzyskały po 170.7 proc., Feliksa Sobczak i Karolina Gogolewska (4 strony) po 167.5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach Janina Stramska osiągnęła 175.2 proc., a Marta Majer 173 proc. **Julia Wojciechowska (8 krosien) uzyskała 168.6 proc., a Anna Czapczyńska** 166.8 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się Zofia Kubacka (174 proc.) i Anna Krasuska (171 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkacz Karol Śniady (8 krosien) uzyskał 154.1 proc., Władysława Raszewska (6 krosien) 169.8 proc Zofia Brożek (4 krosna) osiągnęła 172.8 proc., a Stanisława Bujnowicz 167.6 proc. W przędzalni wyróżniła się Helena Sroka (720 wrzec. — 142.4 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (928 wrzec.) odznaczyły się Rozalia Karkoszka (139.6 proc.), Aniela Bizoń (132.5 proc.) i Janina Kudłacik (142 proc.). W tkalni na „czwórkach" wyróżniła się Anna Wojnar (164.3 proc.).

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w **PZPW Nr 1** Bolesław Luciejewski (154.2 proc.) i Janina Gozdek (145.8 proc.). **W PZPW Nr 2** odznaczyli się Jan Witczak (160 proc.), Stanisław Łukaszek (159 proc.) i Zdzisław Frączkiewicz (150 proc.). **W PZPW Nr 35** osiągnął Ignacy Tomaszewski 160 proc., Jan Bredmanik 159.8 proc. Irena Magier osiągnęła 158.8 proc. **W PZPW Nr 36** wyróżnili się Remigiusz Wójcicki (160 proc.). Jan Pawlak (159.9 proc.), Wacław Ebel (159.6 proc.), Stanisław Malinowski (159.8 proc.) i Michał Chabera (159.9 proc.). **W PZPW Nr 39** uzyskał Ignacy Szwanke 160 proc., Czesław Jachowicz i Wacław Szeliga osiągnęli po 159.7 proc., a **Franciszek Piskorski 158 proc.**

Kronika Kalisza



Komu winszujemy

Czwartek, 13 maja 1948 roku.
Dziś: Jana M i. Serwacego.

Telefony

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Dyżury aptek

Dyżury aptek — dziś dyżuruje apteka mgr. Pewnickiego, pl. 11 Listopada 4, tel. 16-30.

Teatr Miejski

Czwartek, dnia 13 bm. o godz. 19.45 „Zemsta" Al. Fredry. Ostatnie dni!

Kina

Kino „Wolność" — wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Syrena" i kronikę. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Pirogow" i kronikę. Pocz. senansów o godz. 15,30 17,30 i 19,30.

Kino „Bałtyk" — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Wieczna Ewa" i kronikę. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Ogólnopolskie „Święto Wiosny" w Kazimierzu

W grodzie „Króla Chłopów" - Kazimierzu nad Wisłą - odbyła się wspaniała manifestacja jedności całego ludu polskiego: chłopów, robotników, inteligencji i młodzieży

Nasz „Kraków" wytrwale bije swymi na czerwono pomalowanymi kołami, jak ramionami, o lustrzaną, zieloną taflę wody. Raz po raz statek przecina wszerz koryto rzeki w poszukiwaniu głównego jej nurtu. Płyniemy po woli, płyniemy w dobie samolotów rakietowych z tą samą szybkością, z jaką płynęli na tym również skromnym stateczku nasi ojcowie — i cieszymy się szczerze z tego żółwiego tempa. Pogodne niebo i słońce, powietrze nasycone zapachem Wisły i przybrzeżnych łąk, wspaniały kolor wody i jej lekki, uspakajający nerwy mieszczucha szmer — czy nie warto, ażeby to wszystko trwało dłużej?

Przed Puławami nizinne łąki przechodzą w łagodne wzgórza. Poranny chłód, jarzący blask wody, szczególna cisza i spokój. Oto i Puławy z tonącym w bzach na wysokim brzegu budynkiem „Państwowej Żeglugi Rzecznej". Z oddali ciągną ku naszemu „Krakowowi" całe zastępy młodzieży.

Statkiem, uwagą naszą i sercem zawładnęła teraz niepodzielnie młodzież, jest to przeważnie ucząca się młodzież z licznych w Puławach szkół, synowie i córki ludu lubelskiego. Młodzież radosna i roześmiana, cieszącą się z pięknej majówki i rozkochana w swej Wiśle, śpiewająca pięknie — zwłaszcza żeńskie drużyny harcerskie— stare i nowe pieśni.

Ustalająca się u nas ostatnio praktyka masowego udziału uczącej się młodzieży w świętach robotniczych i ludowych jest znamiennym odzwierciadleniem przemian w społeczeństwie, bo Polska Ludowa i polska młodzież — to również swego rodzaju jedność organizacyjna...

* * *

Kazimierz Dolny powitał nas tłumami na przystani. Wzdłuż szosy, wiodącej ku miastu odpoczywa wielka ilość samochodów ciężarowych oraz wozów chłopskich. Przybyli tutaj goście z całej prawie Polski. Są tu samochody fabryk lubelskich, okolicznych cukrowni spółdzielni miejskich i wiejskich, instytucji państwowych, zakładów naukowych itd. Liczba gości przerasta wielokrotnie liczbę mieszkańców miasteczka i według obliczeń sprężystych organizatorów święta sięga dwudziestu tysięcy osób.

Obecność na święcie dwóch przedstawicieli Rządu, min. min. tow. Rabanowskiego i ob. Dybowskiego, przedstawicieli świata kulturalnego stolicy, kierowniczego aktywu obu partii robotniczych i stronnictw demokratycznych z Lublina—wszystko to podkreśla jego znaczenie i wymowę, przekraczającą ramy regionalne. Kazimierz drogi jest sercom wszystkich Polaków zarówno ze względu na jego pamiątki i zabytki historyczne jak i na to, że jest to piękny zakątek naszej ziemi, gdzie szczególnie wyraźnie występuje urok „królowej polskich rzek". Te właśnie dwa momenty określają nasze zadania w odniesieniu do grodu Kazimierzowskiego, który dotkliwie ucierpiał w rezultacie wojny.

Te zadania zostały sformułowane w wystąpieniach ministrów podczas przyjęcia urządzonego przez ruchliwych gospodarzy w sali zabytkowego ratusza.

Odbudowa pamiątek historycznych i rozwój Kazimierza, jako miejsca wypoczynku świata pracy — to były również hasła widniejące na transparentach na rynku. Wypowiedzi przedstawicieli Rządu i partii politycznych świadczyły dowodnie, że docenia i popiera je całkowicie cała Polska — chcemy dodać jeszcze, że jeśli założycielowi tego miasta, Kazimierzowi Wielkiemu, którego wizerunek zdobi trybunę rządową na dzisiejszych uroczystościach, trzeba było kilkudziesięciu lat dla przeobrażenia oblicza ówczesnej Polski, to **dziś nasz Rząd Ludowy realizuje swe wielkie plany i zamierzenia w terminach krótszych. I właśnie dlatego tak radosny jest dziś lud polski na starym rynku kazimierzowskim.**

* * *

Program **„Ludowego Święta Wiosny"** był bogaty i interesujący. Wykonywano go w warunkach dość niezwykłych — na pomoście drewnianym pośrodku zabytkowego rynku, w bliskim sąsiedztwie rusztowań i ruin. Wykonano go przy tym z powodzeniem i sukcesem artystycznym. Więc pod promieniami upalnego wręcz słońca odpowiednio dobrany niemal czysto „lubelski", program odegrała orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego. Obok „Marii" Statkowskiego była tu „Suita Lubelska" Szeligowskiego, lubelskie pieśni ludowe Kolasińskiego, „Pieśni Ziemi" Palestra.

„Gwoździem" święta było widowisko regionalne w trzech aktach p. t. „Wesele Lubelskie" Waleriana Batko.

Trzeba było widzieć i słyszeć ile starań i zapału włożyli w to przedstawienie wykonawcy — zespół Państwowego Liceum Pedagogicznego w Lublinie. — Jak ładnie brzmiały głosy i zaraźliwie iskrzyły się uśmiechy pięknej młodzieży lubelskiej. Na wyróżnienie zasługują mieniące się wszystkimi kolorami tęczy lubelskie stroje ludowe tak szczególnie harmonizujące z niebem, krajobrazem i zabytkowymi murami kazimierzowskiego rynku. Było to rzeczywiście piękne i radosne widowisko. Takie właśnie, jak całe to **Święto Wiosny Ludowej** wiosny tak niepodobnej do innych w dziejach naszego narodu, **wiosny jedności i rzetelnej pracy, jasnych i szerokich perspektyw.**

Kronika wypadków

FALA POŻARÓW OD PIORUNA

Dnia 7 b. m. wybuchł pożar we wsi Lipe gm. Brudzew na szkodę ob. Stamburskiego Romana. Pożar wybuchł na skutek uderzenia pioruna i objął dach i strych domu mieszkalnego, na którym suszyła się bielizna. Straty wynoszą według wartości z 1939 roku około 210 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Należy nadmienić, iż podczas akcji ratowniczej zginęło z szuflady stołu kuchennego 4000 zł. Dochodzenie prowadzi posterunek M. O. Blizanów.

Dnia 8 b. m we wsi Kłoniszew, gm. Krokocice, pow. Sieradz u ob. Świta Antoniego wybuchł pożar od pioruna. Pastwą płomieni padła stodoła, szopa, 1 krowa i jałówka cielna i jedno cielę dwumiesięczne.

Dnia 8 b. m. w miejscowości Zalesie gm. Oleśnica pow. Konin wybuchł pożar od uderzenia pioruna na szkodę ob. Chlebowskiego Józefa. W czasie pożaru spaliła się drewniana stodoła. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie prowadzi posterunek M. O. Zagórów.

Dnia 8 b. m. we wsi Kliczków Mały gm. Brzeźnie na skutek wyładowań elektrycznych spaliła się stodoła Kołodzińskiego Michała. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą 317.400 zł.

Zabawa u Strażaków

Dnia 17 maja br. o godz. 3 po poł. Ochotnicza Straż Pożarna w Pólku, urządza pierwszą zabawę letnią w ogrodzie. Całkowity dochód przeznacza się na zakup motopompy.

Dzieci polskie - przebywają w Niemczech

Polski Czerwony Krzyż poszukuje rodziców lub krewnych

Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża opracowało następny wykaz 500 dzieci i młodzieży, przebywających w Niemczech.

Dzieci te przed powrotem do kraju pragną nawiązać kontakt listowny ze swymi rodzicami bądź krewnymi, znajdującymi się w Polsce.

Poniżej podajemy spis nazwisk dzieci i młodzieży:

Mróz Antoni, urodz. 16 sierpnia roku 1929 we wsi Adamówka, Müller Alfred ur. 9 marca 1931 r. w Łodzi, Paliński Stanisław, ur. 26 marca 1928 r. we Włocławku, Poziak Janusz, ur. 11 czerwca 1932 r. w Łodzi, Rajbis Jadwiga ur. 6 marca 1928 r. w Kaliszu, Rogalska Luba, urodzona 1931 roku w Małej Wólce, Rogalska Ludwika, urodzona 1934 roku w Małej Wólce, Rojewski Benedykt, ur. 13 kwietnia 1928 r. we Włocławku, Ronkowska Zenobia, ur. 7 marca 1929 r. we Włocławku, Ternczak Stanisław, ur. 22 stycznia 1928 r. we Włocławku, Tomczak Stanisław, ur. 22 stycznia 1928 r. we Włocławku, Tomlin Eugeniusz, ur. 4 lipca 1928 r. w Chełmie, Wachowski Stanisław, ur. 20 października 1930 r. w Wólce Katowskiej, Walczak Krystyna, ur. 15 grudnia 1928 r. w Kutnie, Wondzio Stefan, ur. 6.II.1928 w Siedlisku, Waszczak Alfred, ur. 18 czerwca 1930 r. w Tarnobrodzie, Wudke Anna Lidia, ur. 5 września 1931 r. w pow. łódzkim, Wypych Maria, ur. 26 kwietnia 1933 r. w Kaliszu, Zagałowski Stanisław, ur. 2 stycznia 1928 r. w Przeworsku, Zając Maria, ur. 7 stycznia 1930 r. w Koninie, Lohman Alicja, ur. 4 marca 1934 roku w Radomsku, Szkulnik Basia, ur. 10 czerwca 1932 r. we Lwowie, Zawadzki Walter, ur. 3 stycznia 1939 r. w Kardowie koło Wielunia, Zawadzka Ella, ur. 26 października 1933 r. w Kamieniu koło Wielunia.

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o zasięganie wiadomości w Referacie Opieki nad Dziećmi Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr. 21.

Zawiadomienie

Powiatowa Liga Lotnicza w Kaliszu zawiadamia, że dnia 13 maja o godz. 18-ej odbędzie się otwarcie wystawy modeli samolotowych działu żeglarskiego i innych, zorganizowanej przez komendę hufca harcerzy kaliskich przy ul. Wały Staromiejskie 6. Wystawa ta otwarta od godz. 17 do 21-ej — pokaże obywatelom Kalisza prace najmłodszych pionierów lotnictwa, a przyszłych konstruktorów szybowcowych. Zamknięcie wystawy nastąpi 20 maja br.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-024360

Złodziej! — Gonić! — Gooonić! — Jest!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19, Sekretariat: 10—13 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO", Szekspira.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY"; wszystkie miejsca wyprzedane. **Passe-partout nieważne.**

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Od dnia 15 do 20 maja b. r. codziennie o godz. 19 „LISIE GNIAZDO", Lilian Hellman. Gościnne występy zespołu pod kierownictwem Karola Adwentowicza. Udział biorą: K. Adwentowicz, I. Grywińska, A. Kamińska, F. Chmurkowski, W. Kwaskowski, E. Łabuńska, E. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski. Reżyseria: K. Adwentowicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „ROSE - MARIE", romantyczna operetka w 7-miu obrazach. Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY".

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

KINA

ADRIA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18.30. 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Stalowe serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 11, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

GDYNIA — „Dwaj panowie F", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.

POLONIA — „Ostatni etap" (ostatnie dni), godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

MUZA — „Mali detektywi", godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Wyspa skarbów", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14.30

REKORD — „Zielona dolina", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Nicholas Nickleby", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — kino nieczynne z powodu przeniesienia kina do lokalu letniego w ogrodzie.

WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca", godz. 16,30, 18,30. 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Historia jednego fraka", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

12.01 Dziennik. 12.25 Muzyka operowa. 12.50 (Ł) Dwa utwory skrzypcowe (płyty). 13.00 D. c. Muzyki operowej. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „Śpiewamy piosenki". 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.15 (Ł) Wiązanka melodyj operetkowych. 15.20 (Ł) „Dni powszednie Reymonta". 15.30 (Ł) Dyryguje Franco Autori". 16.00 Dziennik. 16.12 „Przyszli budowniczowie okrętów". 16.25 Chwila Biura Studiów. 16.30 „Walka z wrogiem pracy Nr 1" — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 „Popularne suity Chaczaturiana". 17.45 RUL — „Problem malarstwa narodowego". 18.00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie „Colas Breugnon". IV fragm. powieści Romain Rollanda. 20.00 Dziennik. 20.50 „Wielki pisarz demokracji polskiej". 21.00 Koncert muzyki kameralnej w wyk. Mirko Dornera (artysty jugosłowiańskiego). 21.30 „Wychowanka" — słuchowisko według komedii A. Ostrowskiego. 22.10 „Dawna muzyka". 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 2330 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Bek żałuje... że urodził się torowcem

Mistrz Polski pała żądzą zwycięstwa nad Kupczakiem



Bek

Międzynarodowy Wyścig Kolarski Warszawa — Praga — Warszawa uczynił kolarstwo jeszcze bardziej popularnym, niż było przed wojną. Każdy inwalida siedzący przy kiosku z gazetami, a nawet jego „połowica", wie już kto to jest Pietraszewski czy Napierała, ale sport kolarski posiada jeszcze jedną odnogę — kolarstwo torowe, a o tym kolarstwie na razie jest cicho. Tor helenowski śpi...

Najlepszy nasz sprinter, mistrz Polski, Jerzy Bek, pierwszy swój występ w tym roku w Krakowie okupił porażką z najgroźniejszym swym rywalem, Kupczakiem, i jak nam sam oświadczył, pała żądzą rewanżu, ale kiedy do tego rewanżu dojdzie?

Na to pytanie nie możemy mu, niestety, odpowiedzieć. Pytamy się natomiast o przyczyny jego przegranej w Krakowie.

PRZYCZYNĄ PORAŻKI Z KUPCZAKIEM

— Nie przypuszczałem — mówi sympatyczny nasz kolarz — że przegram z Kupczakiem. Powiem panu w sekrecie, że byłem pewien nawet zwycięstwa, gdyż Kupczak czuł się bardzo niepewnie i, jak mi się wydawało, był przygotowany, że ze mną przegra. To pewnie zadecydowało. Byłem zbyt pewny siebie...

O ZWYCIĘSTWIE DECYDUJĄ UŁAMKI SEKUNDY

— Jechaliśmy z sobą trzy razy — mówi o swym pierwszym starcie z Kupczakiem Bek. — Dwa razy mieliśmy czas 12,8 sek. na 200 metrach, a więc — jak na początek sezonu — wcale dobry. Pierwszy bieg wygrałem z dużą różnicą, w drugim Kupczak obskoczył mnie z prawej strony, dociągnąłem mu do koła, ale nie zdążyłem już wyskoczyć do przodu; w trzecim biegu wpadłem w trawę i zanim wyprostowałem maszynę Kupczak był już za daleko, abym mógł go dojść. W kolarstwie torowym, na krótkich dystansach, o zwycięstwie decydują ułamki sekundy. W piątek miał się odbyć między nami rewanż, ale Kupczak podobno uległ kontuzji na treningu i nie mógł startować.

— Cała bieda w tym — skarży się „Jerzyk" — że na pierwszym planie są u nas teraz szosowcy, a o nas nikt nie myśli, a już teraz jestem w lepszej formie, niż byłem w roku ubiegłym. Ale cóż z tego, kiedy nie mam żadnego sprawdzianu.

KŁOPOTY MISTRZA POLSKI

U progu sezonu Bek ma zmartwienie ze sprzętem, brak mu jest zupełnie gum torowych. Od kolarzy zagranicznych, startujących w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa kupił kilka gum ale szosowych, które na tor są za ciężkie. Mistrz Polski więc przy pomocy Forysińskiego łata stare i łudzi się, że może jakoś wytrzymają jeszcze ten sezon. Bek pisał jeszcze do Włoch z prośbą o przysłanie gum torowych, ale na to potrzebne jest specjalne zezwolenie, którego, niestety, nie posiada. (Wdzięczne pole do działania dla P. Z Kolarskiego — przyp. Red.).

W CZYM LEŻY CAŁA BIEDA?...

— Cała bieda w tym — kończy nasz miły rozmówca — że urodziłem się torowcem. Gdybym jeździł na szosie nie mógłbym narzekać na brak imprez i... gum. Szosowcy nasi będą — zdaje się — w tym sezonie dostatecznie w nie zaopatrzeni.

LEKKOATLECI TRENUJĄ PRZED OLIMPIADĄ



Adamczyk w biegu przez płotki

Motocykliści w hołdzie męczennikom Oświęcimia

KRAKÓW (obsł. wł.) — Około 2000 sportowców z całej Polski na 485 motocyklach i 125 samochodach oraz liczna grupa sportowców z Czechosłowacji złożyła w Oświęcimiu hołd pamięci pomordowanych tam ofiar. Po nabożeństwie w kaplicy oświęcimskiej nastąpiło złożenie wieńców przy ścianie śmierci na dziedzińcu bloku 11-go. Do zebranych przemówił dyrektor Muzeum Oświęcimskiego, ob. Wąsowicz, oraz prezes Klubu ZZK „Olsza" — ob. Dzierwa. Uczestnicy zjazdu zwiedzili następnie teren obozu.

Z życia DKS-u

Uwaga lekkoatleci!

Zarząd Sekcji zwołuje zebranie wszystkich członków na dzień 18 maja na godzinę 18-tą w lokalu klubowym.

Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa!

Lekkoatleci CSR przyjadą do Polski

Możliwe że ujrzymy ich również w Łodzi



Warszawa (obsł. wł.) W dniach 22—23 maja rb. gościć będzie w Warszawie czechosłowacki zespół lekkoatletyczny KS „Vysokoskolsky" (Praga) — który rozegra spotkanie międzynarodowe z reprezentacją lekkoatletyczną Warszawy, wzmocnioną zawodnikami przebywającymi w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie. Drugi występ lekkoatletów czeskich który miał mieć miejsce w Katowicach z reprezentacją Śląska, został odwołany, wobec zniszczenia bieżni przez kolarzy — uczestników wyścigu Praga — Warszawa. Zamiast tego spotkania projektowany jest udział Czechów w jubileuszu ŁKS-u w Łodzi, gdzie rozegraliby oni zawody lekkoatletyczne z reprezentacją Łódzkiego OZLA w dniu 25 bm. Ostatnim występem SK „Vysokoskolsky" będzie mecz w dniu 27 bm. z reprezentacją Gdańska w Gdańsku.

Drużyna czeska, mająca w swoich szeregach doskonałych zawodników — rekordzistów Czechosłowacji, przyjeżdża w następującym zestawieniu: (w nawiasach podajemy najlepsze wyniki danego zawodnika):

Bem (tyczka — 4,16 m. rekord CSR, skok w dal — 7,18 m); Rihosek (skok w dal — 7.29, trójskok — 14,45, 100 m — 11,3, 200 m — 22,9); John (trójskok — 14.50 m, rekord CSR, skok w dal — 6,62). Matys (skok wzwyż — 1,90, skok w dal — 7,07); Szmidt (100 m — 10,8, 200 m — 22,5, 400 — 51,5); Pan (800 m — 1:59,3, 1.500 m — 4:09,5); Paulu (1500 m — 4:03,0, 3000 m — 9:18,8); Vosta (kula — 13,15 mtr.).

Panie: Bemowa (100 m — 12,5, 200 m — 26,2); Pisova (skok wzwyż — 1,56 — rekord CSR, skok w dal — 5,47 — rekord CSR, 60 m — 8,2, 100 m — 13,0); Janeckova (kula — 10,23, dysk — 30,12); Zeniskova (dysk — 34,38, oszczep — 26,50); Preusowa (100 m — 13,0, 200 m — 28,5, oszczep — 26,67); Houbova (skok wzwyż — 1,48); Hovorkova (800 m — 2:43,4).

W ramach zawodów SK „Vysokoskolsky" — Warszawa odbędzie się w konkurencji krajowej atrakcyjny bieg na 5000 m, w którym Kielas pobiegnie przeciwko sztafecie 5 razy 100 m, złożonej z Gąsowskiego, Stałkiewicza, Dzwonkowskiego, Bonieckiego i Widerskiego.

Z Igrzysk Zw. Zawodowych

Kasperczak i Czortek przegrywają w Paryżu

PARYŻ, (obsł. wł.).—Po zwycięstwach Chychły i Zagórskiego w turnieju bokserskim rozgrywanym w ramach igrzysk związków zawodowych w Paryżu walczyli Kasperczak i Czortek, którzy ponieśli porażki.

Kasperczak spotkał się z mistrzem Francji Lamora i uległ mu nieznacznie na punkty. Po pierwszej rundzie wygranej przez Kasperczaka i drugiej remisowej Polak nie wytrzymuje tempa, przegrywa trzecią rundę i mecz.

W wadze piórkowej Czortek po pięknej walce przegrywa niezasłużenie z wicemistrzem Francji Villardem".

Kalendarzyk najbliższych spotkań naszych pięściarzy przedstawia się następująco: 13 maja w Paryżu walczą: **Kasperczak, Czortek, Nowara i Jaskóła.**

15 maja w Paryżu Czortek spotka się ponownie z Villard'em. Zagórski z mistrzem Rumunii Sarja, Nowara z mistrzem Rumunii Boufu.

14 maja w Nantes walczą: Bazarnik, Żurawski, Chychła, i Kasperczak.

18 maja w Saint Denis Kasperczak zmierzy się ponownie z Lamora, Nowara walczyć będzie z mistrzem Szwajcarii Dechslinem, Zagórski z mistrzem Paryża Paccaguella, zaś Chychła walczy z Laniardem.

Sportowcy radzieccy w dniu Święta Zwycięstwa



MOSKWA (obsł. wł.) — Z okazji Święta Zwycięstwa odbyły się w dniu 9 maja na wszystkich boiskach, bieżniach, kortach tenisowych Moskwy — zawody sportowe.

Główną imprezą, która zgromadziła na stadionie „Dynamo" 100 tysięcy widzów, był mecz piłkarski między drużyną mistrza ZSRR — CDKA a drużyną „Skrzydła Sowietów". W ubiegłym roku młoda drużyna „Skrzydła Sowietów" była równorzędnym przeciwnikiem dla najlepszych drużyn Związku Radzieckiego, toteż mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Po zaciętej i stojącej na wysokim poziomie grze, zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 2:0 (1:0).

W czasie przerwy meczu wręczono nagrodę zwycięskiej sztafecie biegu „Dookoła Moskwy" którą po raz ósmy zdobyła drużyna „Dynamo".

PRZED MECZEM CSR — WĘGRY

Madziarzy też mają już skład

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Na mecz piłkarski z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie w Budapeszcie 23 maja br., Węgrzy ustalili skład następujący: Benni, Rudas, Balogh, Tosik, Kispeter, Kovacs, Egressi, Szusa, Szilagyi, Puskas, Toth.

Spotkanie to rozegrane zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich Środkowo-Europejskich.

Walne zebranie sędziów ŁOZB

W dniu 13 maja br. o godzinie 18,30, w drugim terminie o godz. 19, odbędzie się walne zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZB, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza
3. Sprawozdanie WSS za rok 1947-48
4. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium
5. Wytyczne dla przyszłych władz WSS
6. Wybór przewodniczącego WSS na rok 1948-49
7. Wolne wnioski.

Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

Rakoczy zdyskwalifikowany

Zawodnik Rakoczy Czesław z Garbarni został zdyskwalifikowany na okres półroczny (do 9 listopada br.) za przewinienia, popełnione na zawodach z Wartą w Poznaniu.